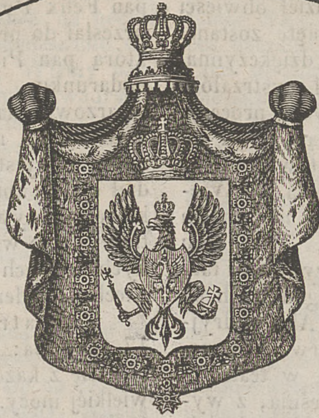
Nr. 199. w Wtorek

dnia 26. Sierpnia 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 23. Sierpnia. — Dzisiejszy Pays donosi, że Rosyanie ustąpili z wysp wężowych i że Turcy utrzymują światło w latarni morskiéj.

Paryż, 24. Sierpnia. — Dzisiejsza Assemblée nationale donosi, że gabinet hiszpański postanowił przywrócić konstytucyą z roku 1845. Pays utrzymuje, że Rosya ofiarowała swą pomoc w wyprawie przeciw rozbójnikom maurytańskim.

Londyn, 24. Sierpnia. — Dzisiejszy Observer donosi, że królowa w towarzystwie lorda Clarendona w przyszły czwartek wyjedzie do Balmoral. Tenże dziennik utrzymuje, że płonną jest owa wiadomość, jakoby Anglia popierała myśl połączenia Księstw Naddunajskich. Observer uważa osnowę noty neapolitańskiéj, jaką podała gazeta kolońska, za prawdziwą.

Berlin, 22. Sierpnia. — Najj. Pan udał się manewra gwardyi do Stolpe i Schönwalde.

— Najj. Pan raczył nadać nauczycielowi Schwettmannowi w Haldem powszechną oznakę honorową i żołnierzowi Grafe z pułku grenadyerów cesarza Franciszka medal na wstędze za ocalenie życia.

— Wyjechali z Berlina. J. arcybiskupia Mość ks. Przyłuski do Wrocławia.

— J. eksc. jenerał porucznik i dowódzca 5. korpusu armii, hr. Waldersee do Poznania.

Berlin, 23. Sierpnia. — Według najnowszych wiadomości z Gibraltaru, stan zdrowia J. kr. w. księcia Adalberta polepszał się. Wiadomo bowiem, że książe admirał w utarczce z Maurami stoczonéj, został kulą lekko ranny.

— Uderza tu nas niepomału, że poselstwa austryackiego po śmierci hr. Esterhazego nie obsadzono tu dotąd. Mówią, że Austrya nie wyśle tak rychło posła do Berlina, ponieważ zachodzą pewne nieporozumienia pomiędzy Prusami i Austryą, które jakkolwiek nie okazują się być ważnemi, jednakowoż w przyszłości mogą nieobliczone za sobą pociągnąć skutki, i dla tego rząd austryacki nie kwapi się z wyborem pierwszego lepszego urzędnika na posła do Berlina. Wątpim, aby bar. Koller został zamianowany posłem cesarskim w Berlinie, ponieważ ten dyplomata jako austryacki pełnomocnik występuje w reorganizacyi Księstw naddunajskich, a nie zanosi się na tak rychłe załatwienie téj sprawy. Nawet prace przygotowawcze i konferencye ustne rozpoczęte w Konstantynopolu powolno się odbywają, a chociaż przybyli już tam pełnomocnik francuski pan Talleyrand Perigord i pełnomocnik pruski pan Richthofen, to i dotąd Anglia jeszcze swego pełnomocnika tam nie wysłała i z jego wyborem wcale nie pospiesza. Zdaje się, że różnica zdań pod względem przyszłego zorganizowania Księstw naddunajskich zachodząca pomiędzy państwami europejskiemi, jest powodem, że Anglia dotąd jeszcze nie wybrała swego pełnomocnika. Różnica zdań w ostatnich czasach pod względem Księstw naddunajskich zamiast się załagadzać, to coraz dobitniéj występuje i być inaczéj nie może, bo rząd turecki sprzeciwia się wszelkiemi sposobami połączeniu Multan z Wołoszczyzną, a Austrya podzielając to samo zdanie, bez wątpienia popierać będzie Turcyą. I w tym punkcie nie zgadza się Austrya z Prusami, ostatnie życzą sobie połączenia się Multan z Wołoszczyzną i w tym duchu wydały instrukcye dla swego pełnomocnika. Większa atoli różnica zdań zachodzi w obecnéj chwili pomiędzy obu témi wielkiemi mocarstwami niemieckiemi w sprawie duńsko-niemieckiéj. Na czem ona zawisła, nie wiemy, bo okrywa ją pajęczyna dyplomatyczna, któréj nie przebija pamiętnik austryacki przesłany dworom europejskim we względzie kwestyi dóbr narodowych holsztyńsko lauenburgskich. Wywód w tym pamiętniku wcale się nie różni, od dawnego i bynajmniéj nie zagraża interwencyą związku niemieckiego, jak Prusy, które w nocie przesłanéj do Kopenhagi wspominały o tem. Nie udało się przecie Austryi popchnąć Prusy do działania w téj sprawie, bo byłyby późniéj uwikłane w niéj same, a od gabinetu austryackiego byłoby zawisłem o ile chce w przedstawieniach swych wspierać lub opuszczać Prusy.

Mysłowice, 15. Sierpnia. — Nieszczęście jakiego dzisiaj byłem świadkiem, a które mi godzinę podobnego przed 6 laty w Krakowie przypomniało, powołuje mię do téj krótkiéj o niem wzmianki, tudzież aby oddać należną sprawiedliwość komu wypada.

W kwadrans po przybyciu mojem do dworca kolei żelaznéj w Mysłowicach, czekając na pociąg do Wrocławia — mogła to bydź godzina 12 minut 15 w południe, doszedł mię głos dzwonu kościelnego bijący na alarm i powszechny krzyk we dworcu: »miasto gore!« Mając w świeżéj jeszcze pamięci nieszczęście miasta naszego, któremu o téj saméj godzinie przed 6 laty uległo, wybiegłem, aby się o prawdzie przekonać i o ile siły dozwolą, nieszczęśliwym nieść pomoc; ale niestety! nim z dworca do miejscu pożaru dobiegłem, już zachodnia część miasta, począwszy od kościoła do zabudowań dworskich po największéj części stara z drzewa stawiana, w płomieniach stała, ratunek żaden — bo wszystko w jednéj chwili jak w naszym Krakowie płomień ogarnął; zgorzało mniéj więcéj 50 zabudowań prócz stodół. Opisywać przerażenia jakiego byłem świadkiem, niepodobna; z pewnością tylko dowiedziałem się, że nieszczęściu temu uległa najbiedniejsza klasa mieszkańców.

Miasteczko Mysłowice położone nad rzeką Przemszą, od strony wschodniéj murowane a od zachodniéj która zgorzała, drewniane, a pewne bezpieczeństwa swego nad rzeką, liczy zaledwie kilka studzien w obrębie swoim, ratunek więc, gdzie wody w mieście i dostatecznych zasobów do obrony brakuje, był niepodobny; w smutnéj zatém alternatywie udano się do inspektora stacyi kolei żelaznéj pod miastem, aby od pobliższych stacyi zażądał telegrafem pomocy w sikawkach; ten jednak usługi swojéj odmówił, zasłaniając się zakazem wyższéj władzy do używania telegrafu na inny cel jako do służby kolejnéj. Tymczasowo zaś urzędnik przy c. k. kolejnym telegrafie w Mysłowicach p. Hippolit, czyż uwiadomił c. k. władze w Szczakowy o nieszczęściu jakie Mysłowice spotkało i ztamtąd natychmiast pod przewodnictwem pp. inżyniera Kamalskiego, komisarza c. k. policyi Brücknera, oficyałów Hauptmana i Hundta, naczelnika straży granicznéj Reiffa, kontrolera Kotowicza, urzędnika poczty Osika, z sikawką oraz służbą techniczną pospieszono.

Nie ubliżając tu urzędnikom miejscowym pruskim, którzy ratowali o ile im siły dozwalały, nie mogę pominąć zwyż wspomnionych c. k. urzędników, zwłaszcza jako zagranicznych, którzy z taką gorliwością pospieszyli na ratunek palącego się miasteczka.

Szczególniéj też winien jestem oddać sprawiedliwość p. Czyżowi, który przed przybyciem swoich kolegów, z narażeniem zdrowia i życia mienie miejscowego lekarza ratował. Mam sobie przeto za święty obowiązek imiona wspomnione podać do wiadomości, pewny będąc, że mieszkańcy Mysłowic lepiéj odemnie ocenią tę chrześciańską przysługę.

Rosya.

Petersburg, 17. Sierpnia. — Co się tyczy opóźnienia wyjścia wojsk rosyjskich z terytoryum tureckiego i wysp Wężowych odeszło ztąd do Wiednia polecenie do posła rosyjskiego, aby oświadczył, że Rosya z obu tych miejsc wojska swe ściągnie.

— Ostatecznie już oznaczono, iż 25. Sierpnia wyjedzie cesarz z Petersburga do pałacu Petrowskiego pod Moskwę; 29. t. m. odprawi uroczysty wjazd do Moskwy; 7. Września odbędzie się koronacya i namaszczenie cesarstwa, przez następne trzy dni wielkie uroczystości w Moskwie; 11. Września przybędzie cesarz do Petersburga, by dzień swoich imienin przepędzić w téj drugiéj stolicy, i znów powróci do Moskwy. Doniesienia z Moskwy mówią o wielkich i wspaniałych przygotowaniach czynionych nie tylko w Kremlinie i w pobliższych mu ulicach, lecz i w odległych dzielnicach miasta. Ceny najmu mieszkań na miesiąc, od 20. Sierpnia do 20. Września, rosną z dniem każdym. Jakiś moskiewski kupiec posiadający dom, leżący wprawdzie przy najwspanialszéj ulicy, wynajął go na trzy tygodnie cudzoziemcowi, nie będącemu nawet posłem, za 15,000 rs. Za skromny apartament dla jenerał-adjutanta hr. Wincentego Krasińskiego wynajęty na tenże sam przeciąg czasu, zapłacono 3000 rs., a za mieszkanie dla marszałka szlachty gubernii warszawskiéj hr. Uruskiego 2000 rs. (Czas.)

— W dziennikach petersburgskich z 10. Sierpnia znajdujemy urzędowe ogłoszenie, iż koronacya cesarstwa odbędzie się w Moskwie 7. Września; oraz czytamy tam następujący program uroczystości mających się równocześnie odbyć w Petersburgu z powodu koronacyi, ogłoszony przez wojennego jenerał-gubernatora petersburgskiego: »N. cesarz rozkazać raczył, aby w czasie koronacyi Ich Ces. Mości, naznaczonéj na dzień 7. Września, odbyły się w Petersburgu uroczystości koronacyjne jak w 1826 r. Przeto ta radośna uroczystość w naszéj stolicy w następujący odbędzie się sposób: 1) Wieczorem 6. Września rozpocznie się w katedralnéj cerkwi kazańskiéj i we wszystkich cerkwiach nabożeństwo, które odprawiać się będzie przez noc całą. 2) Jak tylko wojenny jenerał-gubernator odbierze 7. Września depeszę telegraficzną z Moskwy, iż orszak cesarski wyruszył do katedry uspenskiéj, działa twierdzy petropawłowskiéj obwieszczą tę wiadomość mieszkańcom Petersburga, a na wszystkich wieżach zatknięte będą białe chorągwie. 3) W czasie czytania liturgii świętéj w katedrze kazańskiéj w Petersburgu w dniu 7. Września, co rozpocznie się

o godzinie 11éj rano, znajdować się mają w téj katedrze: szlachta, jeneralicya, urzędnicy i kupiectwo. Na placu przed katedrą stanie w paradnym szyku wojsko będące w Petersburgu. Kupcy giełdowi zgromadzą się w ratuszu i ztamtąd z chorągwiami udadzą się do katedry. 4) Po odczytaniu liturgii św. wszyscy oczekiwać będą w katedrze wiadomości telegraficznéj o szczęśliwém spełnieniu świętéj koronacyi w Moskwie. Trzy wystrzały z dział obwieści odebranie téj wiadomości, przyczem czerwone chorągwie zatknięte zostaną. Następnie odprawioną zostanie w katedrze kazańskiéj modlitwa dziękczynna, a w końcu odśpiewaną pieśń: »Mnogaja letija«, przy grzmocie 101 wystrzałów z twierdzy petersburgskiéj. Wówczas powrócą giełdy w uroczystéj procesyi do ratusza, a wojsko przeciągnąwszy w paradzie przed katedrą, wróci do swych kwater. 5) W tym samym dniu daną będzie w salach towarzystwa szlacheckiego uczta, na którą rozesłane zostaną szczególne zaproszenia. 6) Wieczorem tego samego dnia odbędą się w ogrodzie letnim i na polu marsowém uroczystości ludowe z muzyką, z śpiewami i ogniami sztucznemi. 7) W dniu następnym, 8. Września, odprawionem zostanie na wszystkich rynkach i targowiskach dziękczynne nabożeństwo. 8) W tym samym dniu w godzinach po południowych będą miały miejsce bezpłatne widowiska w teatrach Aleksandryjskim, w Michajłowskim i w Cyrku. Wszystkie żądania osób pierwszych sześciu klas, które chcą być obecnie bezpłatnym przedstawieniom w teatrach, winny być podane w kancelaryi ober-policmajstra przed 1. Września, z wymienieniem miejsc jakich żądają. 9) Wieczorem dnia 8. Września dany będzie w wielkim teatrze dla szlachty i kupiectwa bal w imieniu cesarza. 10) Sądy zamknięte będą przez trzy dni. 11) Pozwolono jest mieszkańcom domy swoje oświetlać w dniach 7., 8. i 11. Września. Po ukończeniu uroczystości mogą pozostać przybory i ozdoby wzniesione z powodu koronacyi aż do powrotu cesarstwa. 12) Dnia 11. Września w dzień imienin J. C. Mości będą miały miejsce wielkie uroczystości ludowe w parku Aleksandrowskim i na wyspach Jełagin z muzyką, z śpiewem i z ogniami sztucznemi.«

— Times podaje list z Krymu, opisujący szczegółowo pamiątki pozostałe na tym półwyspie po wojnie i wymarszu sprzymierzonych, to jest ich groby i smętarze. »Armia angielska pracowała przez całe tygodnie, by usypać mogiły i wystawić grobowce swoim poległym towarzyszom broni. Francuzi mniéj sobie pod tym względem zadali trudu; założyli oni wielki smętarz przy dawnym obozie inkiermańskim, lecz bez wszelkiéj wspaniałości. Sardyńczykowie wznieśli obelisk kamienny na wzgórzach bałakławskich blisko szpitala, na pamiątkę zmarłych tam współziomków; a my wystawiliśmy podobne pomniki na wyżynie inkermańskiéj i na równinie bałakławskiéj ku wspomnieniu rodaków poległych w pamiętnych bitwach 5. Listopada i 25. Października. Pomniki te są tak trwale zbudowane, iż stać będą wieki, jeżeli ich ręka ludzka nie zburzy. Na przeciw wielkiego Strzałczanu na kilka sążni od dawnych rowów, wznosi się piękna biała kamienna okryta napisami, dla uwieńczenia pamięci poległych w kilkakrotnych szturmach do tego szańca. Na Malachowie postawili Francuzi tylko wielki drewniany krzyż na mogile, pokrywającéj tysiące trupów, a na krzyżu tym nakreślili napis białą farbą: »Unis pour la victoire. — Réuni par la mort. — Du soldat c'est la gloire. — Du brave c'est le sort.«

W pobliżu miejsca, gdzie stał obóz angielski, pozostał mały smętarz z dwoma nagrobkami: wielka marmurowa płyta oznacza miejsce, gdzie spoczywa jenerał adjutant naszéj armii; na płycie téj wyryty jest tylko ten napis: »Ku wspomnieniu jenerał majora J. Bucknall Estcourt, jenerał adjutanta armii angielskiéj, zmarłego na cholerę 24. Czerwca 1855 r. Urodził się w 1802 r.« Piękny krzyż żelazny zdobi drugą mogiłę, w której leży oficer ze sztabu lorda Raglana. Na innych grobach nie wznoszą się żadne pomniki. Na stoku wzgórz inkermańkich jest inny smętarz, na którym usypano trzy wielkie mogiły ozdobione pomnikami, spoczywają tam osobno oficerowie, podoficerowie i żołnierze. Na całym stoku wzgórz rozrzucone jest pojedyńczo wiele grobów; widać tam także osobny smętarz poświęcony wyłącznie żołnierzom 30. puku. Opuszczając wyżynę inkermańską i schodząc drogą Woroncowa, przybywa się w tył bateryi Gordona. Tu znalazł śmierć nie jeden waleczny żołnierz, i tutaj sta ich spoczywa. W wąwozie wznoszą się mogiły żołnierzy z brygady morskiéj; smętarz ten otoczony jest murem i zamknięty bramą. Jeden z pomników ma następujący napis: »J. Tobin poległy w boju« niżéj ten wiersz: »Stoję tutaj na kotwicy wraz z wieloma braćmi z floty. Gdy zawoła na nas Chrystus, nasz admirał wielki, pójdziem znów na morze.« Trawa porosła na tych mogiłach a dzikie kwiaty pokryły grobowce. Przy drodze do Bałakławy leżą dwa smętarze pełne grobowców; na jednym z tych smętarzy stoi pomnik z napisem okazującym, iż na jednym spoczywają oficerowie i żołnierze z korpusu pociągów. Na równinie już poniżéj tureckiego obozu wznosi się pojedyńczo wielki grobowiec otoczony murem; na grobowcu napis: »Poświęcony wspomnieniu pułkownika Balfur Ogilay zmarłego 22. Lipca 1855 r. Pomnik ten wznieśli mu współtowarzysze broni na znak czci i żalu.«

Francya.

Paryż, 20. Sierpnia. — Podług wiadomości Monitora, ostatki wojsk francuskich już wyszły z Turcyi dnia 18. m. b.

— Cesarz szczęśliwie przybył do Bordeaux.

— Patrie rozwodząc się nad Karsem, wyspami wężowemi i pociągnieniem granicznéj linii przez Belgrad, kończy temi słowy: Układ paryski był w dobréj wierze zawarty i w ten sposób wykonanym będzie. Aby pojedyncze trudności, jakie przedstawia, załatwić, potrzebny jest duch zgody i umiarkowania, którego złożyli dowód członkowie kongresu i którego dziś cały świat powinienby naśladować.

Paryż, 21. Sierpnia. — Monitor donosi, że cesarz i cesarzowa wczoraj stanęli w Biarritz.

— Z Glasgowa nadeszło dla powodzią dotkniętych 25,300 fr., z Badenu 10,190, z Tunis 2270 fr.

— Onegdajsze aresztowania dotknęły po największéj części osoby, które się na drodze cesarza ku dworcowi kolei żelaznéj ustawiły.

— Constitutionnel oglasza dziś pod napisem: »Reprezentacya socyalistyczna w Londynie«, raport z uroczystości odbytéj w Londynie 10. Sierpnia przez zbiegów, przysłany mu przez ajenta francuskiego. Komitet rewolucyjny międzynarodowy londyński zawiadomił, że 10. Sierpnia o godzinie 8éj wieczorem odbędzie się wielki meeting na uczczenie pamięci rewolucyi z r. 1792. Socyaliści wszelkich narodów byli zaproszeni. Około 400 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci stawiło się. Górna część sali, gdzie się zgromadzili zaproszeni, ozdobiona była dwoma wielkiemi czerwonemi chorągwiami, na których stało: Związek wszelkich ludów, wolność, równość, braterstwo, solidarność! Siedmiu lub ośmiu członków komitetu rewolucyjnego zajęło swe miejsca około biurka. Po wyborze prezydenta i po mowie angielskiego chartysty, odezwał się pan Felix Pyat, oznajmując towarzystwu, że zamyśla jéj udzielić list, który przesłał do prefekta policyi pana Pietri. List ten ściągał się do subskrypcyi, którą pan Pietri, jak wiadomo, otworzył, celem ofiarowania cesarzewiczowi podarunku. W tym liście powstaje cierpko pan Pyat na Ludwika Napoleona, cesarzową, na cesarzewicza i w ogóle na wszystkich koronowanych. »Jakież nieszczęście, mówi Pyat, dla tego malca, że ujrzał światło dzienne w Tuileryach i że jest synem takiego ojca! Byłoby dla niego lepiéj, gdyby był się rodził synem zbrodniarza z galer w Bagno. Nigdy, nigdy nie będzie ten rządził, którego nazywają dzieckiem Francyi. Oczekujemy niezadługo wstąpienia na tron innego władzcy, władzca ten nazywa się majestat praca I.« Po wielu innych mowach i po odśpiewaniu marseliezy rozeszło się zgromadzenie wołając: Niech żyje demokratyczna, socyalistyczna i powszechna rzeczpospolita!

— Patrie ogłasza następującą korespondencyą z Madrytu pod dniem 17. Sierpnia: Położenie ministerstwa O'Donnella jest dobre, Rios Rosas wzmacnia się z każdym dniem. Prędkie przełamanie każdego oporu dodało rządowi wielkiéj mocy. Pan Rios Rosas minister spraw wewnętrznych przedsięwziął ważne w swem ministerstwie odmiany. Rada ministrów przyjęła takowe i królowa do nich się przychyliła. Milicya narodowa rozwiązana, równie i kortezy konstytucyjni; wybory gmin odroczone na czas nieoznaczony. Gubernatorów cywilnych po największéj części zastąpiono już. Pytanie żywności nie wywołuje żadnéj obawy. Wiadomości, jakie rząd otrzymał z prowincyi, są zaspokajające. Urodzaje są lepsze, aniżeli zwykłe. Roboty publiczne, które skrzętnie i pilnie wykonywają, zaczynają już obfite dawać plony. Pieniędzy jest podostatkiem, i w ciągu roku spodziewać się można znacznych polepszeń w położeniu materyalnem kraju. — Z innego źródła, mówi korespondent koloński gazety, dowiaduję się, że położenie O'Donnella nie jest wcale pewnem. Partya dworska pędzi go do środków reakcyjnych i będzie zniewolonym ustąpić miejsca ministerstwu Narvaeza, albo rzucić się w objęcia progresistów, którzy mu warunki przepiszą.

(Kor. Cz.) Paryż, 13. Sierpnia. — Zaczynam od zapewnienia, że zdrowie cesarza jest dobre. Cesarz pokazał się w parku bulońskim i w operze, na balecie les Elfes, i wszyscy się przekonali, że pogłoski o jego słabości były fałszywe.

Korzystając z uchwalonego prawa o pensyach zasłużonych, cesarz wyznaczył admirałowéj Bruat 6000 franków dochodu.

Wczorajszy Monitor ogłosił program uroczystości dnia 15. Widać, że rewii nie będzie. Przepisane zabawy są zwyczajne.

Cesarz ma nowego gościa księcia Adalberta bawarskiego, który jedzie żenić się do Hiszpanii.

Potwierdza się, że jenerał Serrano został mianowany hiszpańskim ambasadorem w Paryżu.

Dnia 25. zbiorą się rady departamentowe. Rząd mianował już prezesów i sekretarzy tych rad. Prezesowie zostali wzięci z senatorów i deputowanych.

Ustala się przekonanie, że książe Pelissier mianowany będzie gubernatorem, a raczéj namiestnikiem Algieryi, a marszałek Randon wielkim koniuszym. Koncesye ziemi dawane są teraz łatwiéj w Algieryi. Rząd nie domaga się już nierozsądnéj kaucyi. Mniejsze kawałki ziemi są sprzedawane na sposób amerykański. Zachęca to mieszkańców do przenoszenia się do Algieryi.

Jeden dziennik zrobił wyjątek z dzieł Napoleona III., z którego pokazuje się, że cecarz nie jest za tworzeniem nowéj szlachty tytularnéj, lecz za równością to jest za uszlachetnieniem wszystkich mieszkańców. Przypomina to przysłowie serbskie, niegdyś wspólne całéj słowiańszczyźnie: my wszyscy szlachta i przypomina to.... wynalazek Mochnackiego, według którego sejm czteroletni miał mieć zamiar uszlachcenia stopniowo całego narodu. Wiecie, że sejm czteroletni nie miał tego zamiaru, bo utrzymał poddaństwo i że w takim razie uszlachcenie, jak się to działo przez dwa ostatnie wieki, obróciłoby się tylko na korzyść cudzoziemców i żydów.

Rozdanie uczniom nagród w Sorbonie odbyło się świetnie, bo w przytomności księcia Pelissier. Uczniowie przyjęli zwycięzcę Rosyan z nadzwyczajnym zapałem. Mowę powiedział marszałek Vaillant, sprawujący obowiązki ministra oświecenia. Mowa marszałka o pracy i wytrwałości jest śliczna i rozczulająca. Mowy profesorów po ulicach były także uczące. P. Aubert profesor liceum napoleońskiego, rozwinął maksymę Montaigna: »Trzeba wychodzić ze szkół nie z głową pełną, lecz dobrze ukształconą.« Maksyma jest prawdziwa i przeciwna metodzie encyklopedycznéj, która uczy wiele a która nie uczy zdrowego rozsądku, téj najważniejszéj nauki. Praca, wytrwałość i zdrowy rozsądek, *Sterling good sens* angielski, oto są znamiona edukacyi cesarskiéj. Żyjemy w epoce uroczystości rodzinnych. Trzeba chodzić po domach znajowych, całować dzieci, które odebrały nagrody i składać powinszowania rodzicom. Jest to przynajmniéj obowiązek niż obowiązek noworoczny. Francuzi biorą na seryo edukacyę dzieci i wiele się nią zajmują. Miło jest na to spoglądać.

Na kongresie okręgowym departamentu Eure, p. Pouyer-Quertier radzca departamentowy, powiedział dobrą mowę o połączeniu rolnictwa z przemysłem i o potrzebie protekcyi, tylko potrzebę protekcyi trochę przesadził. Mowę jego ogłosił w całości Constitutionnel.

Zapowiadają ogłoszenie drukiem rękopismów króla Ludwika Filipa.

Univers zrobił proces o szkalowanie księgarzowi Danteo za ogłoszenie dzieła: l'Univers jugé par lui même. Autorem tego dzieła nie był pan p. Danteo, ale redakcye pism Ami de la Religion i le Correspondent.

Wiadomość podana przez la Patrie, o sfałszowaniu zrobionem na wielką skalą biletów bankowych, została odwołaną przez inne dzienniki rządowe.

Jeszcze wczoraj wypytywano się mnie o zwyczaj warszawski rzucania wianków na Wisłę w dzień św. Jana. Zwyczaj ten wszystkim się podobał i wszystkie dzienniki europejskie jego opis podały.

Mamy 35-stopniowe upały.

Anglia.

Londyn, 20. Sierpnia. — Times powstaje mocno na notę dworu neapolitańskiego, nie mogąc znieść, że rząd neapolitański pozwolił sobie przyto-

czyć rządy angielskie w Indyach i Irlandyi. Można, mówi daléj to pismo, przyjąć za główną zasadę, że, jeżeli rząd w jakim kraju jest tak zły, że wznieca obawę powszechnego pożaru, tedy służy prawo innym państwom w interesie własnego utrzymania się domagać się, aby temu złemu zapobieżono. Prywatny niema prawa wdzierać się w dom sąsiada. Jeżeli atoli usłyszy, że sąsiad ma w domu swym wielkie zapasy prochu, i dla zabawy swéj rzuca na beczki z prochem palące zarzewie, wtedy jest czas porzucić naukę o niemieszaniu się. Tak jak z pojedyńczym członkiem, ma się rzecz i z państwami. Wiemy bardzo dobrze, że z wyjątkiem posiadłości sardyńskich, niemasz mili kwadratowéj na półwyspie włoskim, któraby nie była skłonna do zrobienia powstania. Skoro tylko w włoskich państwach przyjdzie do zupełnego powstania, stanie cały półwysep, od jednego krańca do drugiego, w płomieniach. W Neapolu i w prowincyach neapolitańskich rozjątrzenie i wzburzenie jest największe. Cywiliści nie mogą dłużéj znieść ucisku i śpiegostwa policyi. Galery i więzienia pełne są nieszcześliwych, których jedyną jest zbrodnią, że miano ich w podejrzeniu, że niesprzyjają rządowi.

Austrya.

Wiedeń, 19. Sierpnia. — Uwaga rządu naszego zwróconą jest w téj chwili na Włochy, stojące nad przepaścią rewolucyjną. Wojskowe przygotowania, jakich się rząd chwyta, dowodzą najlepiéj, że nie oddaje się on złudzeniom ostatecznym ale gotów jest wystąpić zbrojono w razie potrzeby. Każdy dzień odchodzą ztąd oddziały wojska do Włoch, mówią nawet, że 2ga armia już po upływie miesiąca stanie na stopie wojennéj.

— Austryacki pełnomocnik przy komisyi organizacyjnéj dla Księstw Naddunajskich baron Kolles, wyjechał wczoraj do Konstantynopola. Rosyjski zaś radzca stanu Basily wyjeżdża do stolicy tureckiéj dopiero w przyszłą sobotę z Baden, gdzie się dziś znajduje. Ztamtąd udaje się komisya do Bukaresztu celem ukończenia swych robót. Ze się komisya zjeżdża znów do Konstantynopola, uważać to raczéj należy za znak grzeczności, wyświadczony Porcie.

— Presse pisze o Neapolu: Z przyrzeczeń, jakie Neapol uczynił, nic się dotąd niespełniło, ani amnestye, ani reformy, ani inne ulepszenia nie nastąpiły, rzeczy w Neapolu tak stoją dziś, jak stały wczoraj. Nie zdarzyło się dotąd, aby mocarstwo drugiego rzędu tak śmiało występowało w obec Anglii, Francyi, a nawet Austryi; gdyby to chodziło o rzecz sprawiedliwą, przyklaśniętoby Neapolowi za tak śmiałe i nieustraszone wystąpienie, ale w obecnem położeniu obudza rzecz ta głęboki żal, nie mając wcale cechy wielkości monarchy, jak raczéj ciężko dającego się pojąć oporu.

— Korespondent paryski gazety austryackiéj donosi: Wysoko stojąca osoba dowiedziawszy się, że gabinet angielski kazał popłynąć flocie swéj na Czarne morze, miała wyrzec: *Mais ce n'est plus de la diplomatie, c'est de la politiqué à la huzarde, que lord Palmerston voulcut nous faire faire.* Jest rzeczą pewną, że ambasador francuski w Londynie otrzymał polecenie oświadczenia lordowi Clarendonowi, z jakim żalem rząd francuski spostrzegł, że rząd angielski, bez zniesienia się z Francyą i Austryą w myśl układu gwarancyi z 15. Kwiet. 1856, chwycił się kroku zdolnego na nowo zakłócić pokój, zaledwo przywrócony. Równocześnie upoważnił dwór paryski, hr. Mornę do oświadczenia cesarzowi Aleksandrowi, że Napoleon III. niedzieli wcale nieufności, jaką Anglia ku Rosyi okazała.

Hiszpania.

Madryt, 15. Sierpnia. — Nader ważny akt ze strony ministerstwa wojny celem wysłania go do władz wojskowych ogłasza gazeta wczorajsza. Dokument ten można niejako uważać za program nowo utworzonego gabinetu. Dowodzi on, jak gabinet dokłada wszelkich starań, aby się oddalić od polityki i wpływów moderados. Wywołał on już nie małe oburzenie w szeregach partyi stanowczo odsuniętéj, i tem bardziéj ją dotknął, że wypływa z pióra pana Rios Rosas, w którym moderados uważali zwolennika i obrońcę swéj chorągwi. Akt ten brzmi jak następuje:

Rząd spostrzegł z żywem nieukontentowaniem, że rozporządzenia, które postanowienie królewskie z 26. Lipca, tyczące się rozwiązania i przekształcenia municypalności i deputacyi prowincyalnych zawiera, mimo swego pewnego oznaczenia i jedności źle były zrozumiane i fałszywie tłumaczone, że w niektórych prowincyach postąpiono sobie w sposób, mało odpowiadający duchowi łagodności i pobłażania, jaki najwyższe to postanowienie zaleca. W niektórych okolicach przywrócono na nowo, wedle wiadomoci nadeszłych do ministerstwa, korporacye, które ustały w skutek wypadków z roku 1854, jakoby w obecnem położeniu należało przywracać politykę; która przestała wówczas panować, i jakoby wspomnienie pewnych faktów i wypadków godnych politowania, które ją cechują, nie stało w wyraźnéj sprzeczności z zapatrywaniem jakie obecny gabinet chce urzeczywistnić. W niektórych prowincyach wyłącznie usunięto alkaldów (burmistrzów) i tym sposobem nadano ściśniony i ohydny charakter osobisty środkom, które rząd przejęty bezstronnymi i wysokiemi względami, dla dobra publicznego wydać mógł. Nie schodzi także nareszcie na miejscach, w których z ujmą litery i ducha wzmiankowanego cyrkularza daje się tylko osobom pewnéj, dobitniéj odcechowanéj politycznéj farby, pierwszeństwo do reorganizacyi rozwiązanych korporacyi. Ze względu na te wypadki i aby sprostować raz na zawsze uchybienia przez nie spowodowane raczyła Jéj kr. Mość, królowa pani postanowić, i rząd nakłada panu prędkie i sumienne spałnienie następujących ustaw: 1) Nie jest ważnem przywrócenie municypalności i deputacyi prowincyalnych, które w skutek wypadków 2. Lipca 1854 ustały. 2) W tych municypalnościach, które nie były rozwiązane, a w których pomimo to, oddalono burmistrzów, mają oni natychmiast wrócić na swe urzędy, nie przesądzając wszakże prawu, nadanemu z postanowień 1. 2. królewskich władzom wojskowym. 3) Gubernatorowie prowincyi i właściwi jeneralni komendanci i kapitanowie, zgodnie z warunkami w cyrkularzu z dnia 26. Lipca przystąpią do reorganizacyi tych municypalności i deputacyi, które od władz tych zamianowane na miejsce rozwiązanych, nie tworzą żadnéj korporacyi w myśl postanowienia królewskiego wymienione trzecią uchwałą.

Portugalia.

Z Lizbony donosi Monitor paryski pod d. 11. Sierpnia: Wieczór 8. Sierpnia chciano tu wzniecić niespokojności; 11. t. m. zdawało się, że spokój przywrócony. Od kilku bowiem dni panowało pewne rozjątrzenie między niższą klasą ludu miejską, wywołane przez podburzycieli, którzy korzystając z niezwykłego podniesienia cen chleba przypisywali to spekulantom i lichwiarzom. Odbyły się były niektóre zgromadzenia ludowe i Revoluçao de Setembro obwieściła w Nr. 6 o tym ruchu, gdy 8. Sierpnia o godzinie 10éj wieczór tłumy ludu z różnych części miasta gromadząc się, zebrały się na placu Don Pedro, gdzie zachęceni mowami niektórych osób, chcieli rzucić się na piekarnię i wyłamać drzwi do niéj, gdy spokojne i łagodne wystąpienie jenerała hrabi Francos naczelnika gwardyi narodowéj sprawiło, że odstąpili od swego zamiaru. Udali się potem krzycząc: »niech żyje Don Pedro V! śmierć lichwiarzom!« do mieszkania Eugenio d'Almeida jednego z głównych dzierżawców tabaki i właściela kilku parowych młynów i piekarni, opatrujących w żywność miasto. Tam wybili kamieniami wszystkie okna i wycofali się dopiero o 2éj godzinie zrana w skutek wkroczenia gwardyi narodowéj. Gdy się to działo w środku miasta, przebiegał inny orszak ludu dzielnicę Bueroz Ayrez, stawał przed koszarami, starając się, acz bez skutku, przez wołanie: niech żyje król! niech żyje załoga! nakłonić załogę do spółdziałania. 9. Sierpnia było miasto calkiem spokojne; 10go zaś o godzinie 5éj po południu przebiegały na nowo liczne tłumy ulice krzycząc: niech żyje król! niech żyje lud! śmierć lichwiarzom! O godzinie 10éj na placu Don Pedro i na ulicach Augusta i de Prata rzucili się na kilka piekarń i zwrócili się potem ku hotelowi pana d'Almeida, na który już przed dwoma dniami byli uderzyli. Niektórzy z tłumu tego uzbrojeni w siekiery wyłamali kraty żelazne wzbraniające wstęp, weszli do wnętrza domu, zabrali wszystko, czego się jąć mogli i odeszli podpaliwszy dom. Oddziałowi ułanów udało się na szczęście zagasić pożar i po aresztowaniu niektórych rozpędzić tłum. Na placu de Comercio przekupniarz żywności napadnięty przez kilku uzbrojonych, użył w swéj obronie pistoletów. Za to lud go zbił do szczętu i rozszedł się. 11. Sierpnia przybył król z Cintra. Pierwszym jego krokiem było zniesienie naczelnika gwardyi narodowéj za to, że się tak słabym okazał. W ciągu dnia przebiegały tłumy ludu ulice, zniewalając piekarzy do przedawania chleba za pół ceny; na wieczór gotowe były władze energicznie wystąpić. Najgłówniejsze place i ulice obsadziło wojsko zostające pod rozkazami hrabi Ponte de San Moria, tymczasowego wodza armii, w skutek czego tłumy ludu rozeszły się. Wieczorem wrócił król do Cintra.

Turcya.

Wiadomości z Konstantynopola sięgają do 8. Sierpnia. Komunikacya z portami rosyjskiemi jest żywą. Wojska regularne z Tauryi rozpuszczają się. Cmentarze z największą czcią obserwowane. Urodzaje w Krymie nader obfite i za rok już ani śladu nie będzie wojny tak okropnéj, tylko pamięć. Powstania nad granicą Czarnogórców zwracają uwagę Porty.

Księstwa Naddunajskie.

Dotąd utrzymywano, że sama Mołdawia jest tylko za połączeniem obu Księstw w jedno państwo; teraz wystąpiło w Wołoszczyznie silne stronnictwo również za zjednoczeniem Mołdawii i Wołoszczyzny i ogłosiło swój program, który rozrzuciło w tysiącach egzemplarzy, Program ten podaje dziennik siedmiogrodzki Kronstadter Ztg. w liście z Wołoszczyzny z 6. Sierpnia. Zasady tego stronnictwa ogłoszone w programacie są następujące: 1) Połączenie Księstw w jedno państwo zostające pod zwierzchnictwem Porty, lecz to zwierzchnictwo ograniczone być powinno dawnemi prawami i przywilejami jakich Wołoszczyzna używała. 2) Rządzcą tego państwa książe z obcéj dynastyi. 3) Władzą prawodawczą zgromadzenie narodowe wybrane na zasadzie inteligencyi i własności. 4) Ministrowie odpowiedzialni. 5) Wolność druku.

Kronika miejscowa.

Poznań, 24. Sierpnia. — Statystyczne biuro podaje ceny czterech głównych zbóż i ziemniaków po główniejszych targach pruskich w Lipcu r. 1856. w przecięciu miesięczném na pruskie śrebrne grosze i szefle. Ceny te co do prowincyi poznańskiéj są następujące: 1) Poznań: Pszenica 122, żyto $95\frac{10}{12}$, owies $56\frac{3}{12}$, ziemniaki $33\frac{9}{12}$; 2) Bydgoszcz: Pszenica $112\frac{6}{12}$, żyto $102\frac{4}{12}$, jęczmień $84\frac{4}{12}$, owies $57\frac{6}{12}$, ziemniaki $44\frac{5}{12}$; — 3) Wschowa: Pszenica $128\frac{10}{12}$, żyto $93\frac{10}{12}$, jęczmień $77\frac{8}{12}$, owies $53\frac{5}{12}$, ziemniaki $42\frac{8}{12}$; — 4) Gniezno: Pszenica $128\frac{8}{12}$, żyto $124\frac{6}{12}$, jęczmień $86\frac{6}{12}$, owies $65\frac{5}{12}$, ziemniaki $37\frac{6}{12}$; — 5) Rawicz: Pszenica $157\frac{9}{12}$, żyto $96\frac{11}{12}$, jęczmień $69\frac{6}{12}$, owies $53\frac{1}{12}$, ziemniaki $28\frac{10}{12}$; — 6) Leszno: Pszenica $147\frac{6}{12}$, żyto $98\frac{9}{12}$, jęczmień $81\frac{2}{12}$, owies $56\frac{8}{12}$, ziemniaki $37\frac{6}{12}$; — 7) Kempno: Pszenica $129\frac{6}{12}$, żyto 92, jęczmień 69, owies $61\frac{6}{12}$, ziemniaki 23. Ceny zaś przecięciowe po głównych targach monarchii były: W 13 pruskich miastach za szefel i w pruskich srebrnych groszach: Pszenica $123\frac{2}{12}$, żyto $106\frac{3}{12}$, jęczmień $80\frac{5}{12}$, owies $53\frac{9}{12}$, ziemniaki 47; w 7 poznańskich miastach: Pszenica $132\frac{5}{12}$, żyto $100\frac{7}{12}$, jęczmień 78, owies $57\frac{8}{12}$, ziemniaki $35\frac{5}{12}$; w 5 miastach Marchii: Pszenica 127, żyto $97\frac{3}{12}$, jęczmień $66\frac{4}{12}$, owies $51\frac{10}{12}$, ziemniaki $34\frac{7}{12}$; w 5 pomorskich miastach: Pszenica $121\frac{3}{12}$, żyto $104\frac{8}{12}$, jęczmień $80\frac{3}{12}$, owies $56\frac{2}{12}$, ziemniaki $44\frac{11}{12}$; w 13 szląskich miastach: Pszenica $115\frac{5}{12}$, żyto 96, jęczmień $75\frac{2}{12}$, owies $48\frac{7}{12}$, ziemniaki $29\frac{3}{12}$; w 8 saskich miastach: Pszenica $128\frac{4}{12}$, żyto $97\frac{6}{12}$, jęczmień $69\frac{6}{12}$, owies $42\frac{5}{12}$, ziemniaki $30\frac{3}{12}$; w 4 westfalskich miastach: Pszenica 146, żyto $107\frac{1}{12}$, jęczmień $72\frac{2}{12}$, owies $46\frac{3}{12}$, ziemniaki $45\frac{6}{12}$; w 14 nadreńskich miastach: Pszenica $145\frac{1}{12}$, żyto $109\frac{8}{12}$, jęczmień $66\frac{1}{12}$, owies $40\frac{2}{12}$, ziemniaki $39\frac{1}{12}$.

Międzychód, 21. Sierpnia. — W dniu 15. b. m. sprowadzono do tutejszego więzienia dwunastoletniego chłopca z Kubowa za podpalanie. Poniewaź komornik N. który mieszkał w jego matki chałupie, go obił, przeto umyślił się na nim zemścić i spalić mu rzeczy, aby zaś tego dopiąć, wziął zapałki kiedy sam był w domu i podpalił chałupę swéj matki. Dach słomiany wkrótce się cały zajął, chałupa się do szczętu spaliła, wraz z obórką i stodołą. Od tego domu zapalił się drugi dom sąsiada i w części spłonął. Chłopak badany powiada, że matce krzywdy wyrządzić niechciał, tylko miał zamiar zemścić się na komorniku, który go pobił.

Kcynia, 22. Sierpnia. — W młynie gipsowym w Wapnie pochwyciło koło chłopaka i na miazgę go zgruchotało. Tenże już raz uległ podobnemu przypadkowi i toż samo koło złamało mu rękę. Smutne to przecie doświadczenie nieuczyniło go przezorniejszym.

Powiedziska, 23. Sierpnia. — Już wiele rozpisywano się po dziennikach o kierunku nowo budować się mającéj kolei żelaznéj z Poznania do Bydgoszczy. Wytykano już różne linie, a między innemi z Poznania przez Swarzędz, Kostrzyn i Gniezno, pomijano zaś na Powiedziska do Gniezna, jakkolwiek na to

miasteczko jest bliżéj. Utrzymywano, że na téj linii wiele znajduje się przeszkód, które wymagałyby zbyt wiele kosztów, aby mogły być uchylone. Tutejszy magistrat niechcąc wypuszać z rąk sposobności okazania póki czas, że droga na Powiedziska jest krótszą i tańszą, kazał kr. budowniczemu kosztowne dwa plany sporządzić z kosztorysami drog na Kostrzyn i na Powiedziska do Gniezna. Z planu okazało się tego, że na drodze powiedziskiéj daleko mniéj napotyka się przeszkód, i prócz tego droga ta przez bory prowadzi, a więc o kilkakroćstotysięcy tal. może być taniéj zbudowaną. Tymczasem rzecz w téj sprawie jeszcze nie jest rozstrzygniętą i zawisło wszystko od ministerstwa. Magistrat więc przesłał swoje plany i kosztorysy do Berlina i spodziewają się, że ministerstwo uwzględni sprawiedliwe jego domagania się, aby linia kolei żelaznéj z Poznania do Bydgoszczy szła na Powiedziska.

— W naszéj okolicy poczerniały u ziemniaków łęciny, same przecie ziemniaki nie uległy zarazie, mamy nadzieję, że i przy wybieraniu nie znajdziemy ich gorszemi.

Śrem, 22. Sierpnia. — Ponieważ młyn parowy połączony w Mchach z gorzelnią parową dobry dochód przynosi, przeto dziedzic postanowił w tym roku kocieł parowy powiększyć, aby zyskać więcéj siły do zaprowadzenia więcéj ganków. Rzeczą jeszcze niepewną, czyli w Chrząstowie pójdą za tym przykładem. Dotąd przynajmniéj nic pewnego dowiedzieć się niemogłem, chociaż mi powiadano, że dziedzic ma zamiar młyn parowy wystawić, połączyć z nim parową gorzelnią, zaprowadzić w młynie dwa ganki amerykańskie, do mielenia mąki i do szrutowania i olejnią, oprócz tego siła pary z młyna ma popędzać machinę do młócenia. Dotąd przecie niewzięto się jeszcze do wykonia tego planu, chociaż w Chrząstowie równie dobrze się mogą opłacać podobne zakłady, jak w Mchach, bo i w owéj okolicy niemasz młynów wodnych, a wiatraki nastarczyć nie mogą mlewa.

Rawicz, 21. Sierpnia. — Niemożna zarzucić naszemu miastu, aby się niestarało o podniesienie źródeł handlowych i przemysłowych. Jedno z nowszych, które także wielce przykłada się do pomyślności miast, jest zakładanie stacyi telegraficznych. Ponieważ się dowiedziano, że miasto nasze pominięto w téj mierze, bo obliczono iżby się stacya nieopłacała, przeto udano się z prośbą do urzędu telegraficznego w Berlinie, aby stacya ta mogła być także w Rawiczu zaprowadzoną. Odpowiedziano z urzędu, iż na stacyą zezwolą, jeżeli miasto opędzi koszta, bo na téj linii stacya z urzędu będzie tylko w Lesznie zaprowadzoną. Landrat więc p. Schopis, zwołuje interesentów z miasta i okolicy na dzień 3. Września, aby w téj mierze się oświadczyli, czyli chcą koszta stacyi téj z własnéj kieszeni opędzić.

Bydgoszcz, 22. Sierpnia. — W dniu 13. b. m. około wieczora zgorzał dom leśniczego w Tryszczynie. W dniu 14. b. m. wjechał parobek z Wadzionka w stawek mały będący nade drogą do Kotomierza, aby koła zamaczać. Konie poszarpnęły i wóz za daleko zajechał, tak że się zanurzył i wskutek tego utopił się parobek i jeden koń, dwa pozostałe ocalili ludzie którzy tymczasem nadbiegli. W dniu 15. b. m. uderzył piorun między 4tą a 5tą godziną z rana w stodołę sołtysa Papke w Stronnie. Stodoła z zbożem spłonęła. Szczęściem że wiatr pędził ogień na pole, bo inaczéj cała wieś byłaby poszła z dymem. — Landrat upomina w ostatnim numerze Kreisblattu ażeby posiadacze akcyi kolei żelaznéj górnoszlązkiéj udali się do Wrocławia na walne zgromadzenie naznaczone na dzień 25. b. m. i popierali myśl rozpoczęcia rychłej budowy kolei z Poznania do Bydgoszczy, bo jeżeli popierać nie będą tego planu, łatwo cała sprawa może pójść w odwłokę, lubo namowy nie wieleby skutkowały tam, gdzie się akcyonaryusze szkód spodziewają a nie zysków z dzieła, które miliony kosztować będzie. — Donieśliśmy już dawniéj, że kolegium kościelne katolickie zajmuje się budową wież na kościele pojezuickim. Wystawiono rusztowania już do budowy, ale że zwątpiono o ukończeniu budowy tych wież przed zimą, przeto zawieszono roboty około nich aż do przyszłéj wiosny.

— W końcu zeszłego miesiąca wydarzył się smutny przypadek w Kruszwicy. Szczyt tamecznego kościoła katolickiego spadł na podniebienie około wielkiego ołtarza, zwalił je i rozbił ściany w presbyterium. Wielu osób przy tem wydarzeniu odniosło rany i w skutek tych jeden wyrobnik umarł.

Przybyli do Poznania 24. Sierpnia.

BAZAR: Zielińska z Krotoszyna, Pawłowski z Warszawy, Łubiński z Kiączyna.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Falkenhausen z Berlina, Dr. Brunner z Wrześni, Sehwarz z Nakła. Leonhardy z Minden, Brozy z Moguncyi, Linde z Królewca w Pr., Duffhaus z Schneeberg.
HOTEL PARYZKI: Wilkoński z Chwalibogowa, Kunze z Trzemeszna.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Baumgart z Krotoszyua, Anders z Kobierna, Rappold z Rogoźna.
HOTEL BERLINSKI: Alberti i Nowicki z Wągrówca, Vater z Polskiéjwsi, Fagiewicz z Śremu, Päch z Chodzieża, Jerzewski z Bydgoszczy, Cichocki z Lubasza, Moser z Berlina.
POD TRZEMA LILIAMI: Stroven z Pobiedzisk, Jankiewicz z Prochnowa.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Cosetti z Fomarco, ul. Wodna Nr. 14.; Teschner z Skwierzyny n. W., ul. Magazynowa Nr. 15.

z 25. Sierpnia.

BAZAR: Budziszewski z Xiąża.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Riegner z Berlina, Lesser z Starogrodu, Zaum z Kolonii, Horn z Kassel, Lehfeld z Lipska, Nobiling z Kolna.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Strauss z Moguncyi, Rosenberger z Chemnitz, Friedländer, Wangermana i Delain z Berlina.
HOTEL DU NORD: Żółtowski z Niechanowa, Zakrzewski z Osieka, Krieger z Łężyc, Kowalski z Wrześni, Skoraszewska z Wysoki, Moser z Królewca w Prusach, Urbanowski z Niechanowa.
HOTEL BAWARSKI: Malczewski z Proskau, Drwęski z Starkowca, Lalewicz z Gowarzewa, Żychliński z Kowalewa, Linsingen z Berlina, Warn z Kargowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Malczewski z Toniszewa, Frenkel z Massow, Szulczewski z Boguniewa.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Stark z Szczecina, Kriete z Bremen.
HOTEL BERLIŃSKI: Ismer z Wrocławia, Pohl z Oberweistritz, Lange z Dratzig, Popke z Pleszewa, Kierski z Brzyźna, Brownsford z Lubowiczek.
HOTEL PARYZKI: Grynwald z Gniezna, Skrzydlewski z Wojczyna, Zakowski i prob. Sobczyński z Powiedzisk.
POD BIAŁYM ORŁEM: Gabert z Ryczywołu, Schmeckel z Karnowka.
HOTEL EICHBORNA: Wormann z Borku, Gelbstein z Łopienua.
POD TRZEMA LILIAMI: Flatt z Skoków.
HOTEL WROCŁAWSKI: Daumann z Oels.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kronenberger z Kwidzyny, ul. Berlinska 15.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 25. Sierpnia 1856 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	20	—	4	—	—
Pszenicy średniéj	3	—	—	3	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	2	10	—	2	12	6
Żyta nowego	2	3	4	2	7	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	15	—	1	20	—
Jęczmienia małego	1	12	6	1	15	—
Owsa, szefel	1	2	6	1	5	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	20	—	2	25	—
Ziemniaków, szefel	—	17	6	—	20	—
Masła, garniec	2	5	—	2	10	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	25	—	1	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 23. Sierpnia	32	7	6	32	22	6
dnia 25. »						